

IV. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Ks. Jerzy Paliński

Międzynarodowe pielgrzymki ministrantów

Wśród wielu grup pielgrzymujących w tym roku do Rzymu byli także ministranci. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się już po raz ósmy. Organizatorem pielgrzymek ministranckich jest Międzynarodowe Stowarzyszenie Ministrantów (Coetus Internationalis Ministrantium - CIM). Działalność CIM jest przejawem troski duszpasterskiej o formację służby liturgicznej, zwłaszcza ministrantów.

Mimo niewątpliwych osiągnięć na polu liturgicznej formacji służby liturgicznej, warto popatrzeć na pracę w tej dziedzinie w innych krajach, by jeszcze bardziej ożywiać formację liturgiczną i doskonalić wychowanie teologiczno-liturgiczne w naszym kraju. Dlatego zostanie ukazane Stowarzyszenie ministrantów, a później pielgrzymki ministrantów do Rzymu.

1. Międzynarodowe Stowarzyszenie Ministrantów

Próbie utworzenia międzynarodowej grupy osób zajmujących się formacją liturgiczną ministrantów podjęli się Chanoine Rudolf Hoornaert z Brügge i Walter Hermann z Düsseldorf. Spotkanie przygotowawcze odbyło się w listopadzie 1959 roku. Do współpracy zaproszono księży i siostry zakonne z Belgii, Luxemburga i Niemiec. Pierwsze zebranie odbyło się od 14 do 16 listopada 1960 roku w Altenberg koło Kolonii. Na tym spotkaniu powołano Coetus Internationalis Ministrantium-CIM (Międzynarodowe Stowarzyszenie Ministrantów). Na następnym zebraniu w roku 1961 grupa ta została poszerzona o przedstawicieli z Francji, Hiszpanii i Włoch.

27 stycznia 1967 CIM uzyskało po raz pierwszy kościelne uznanie „ad experimentum” na trzy lata.

W roku 1974 CIM nawiązało kontakty z przedstawicielami duszpasterstwa ministrantów z Austrii, Brazylii, Holandii, Kanady, Madagaskaru, Szwajcarii i Zairu. Postanowiono także nawiązać kontakty z tzw. „Blokiem Wschodnim” i Europą Północną, udało się jednak nawiązać kontakty jedynie z Węgrami.

Według swego Statutu: CIM jest międzynarodową grupą roboczą, która zajmuje się formacją tych świeckich, którzy spełniają służbę liturgiczną zgodnie z OWMR 65-72 i Motu Proprio *Ministeria Quaedam*. (OWMR wymienia w tych punktach nie tylko ministrantów, ale także: akolitę, lektora, psalmistę, szafarzy nadzwyczajnych Komunii św., komentatora, porządkowych, zbierających kolekty i ceremoniarza).

CIM wypracowało program biblijny, liturgiczny i ascetyczny dla formacji ministrantów. Wydało w Niemczech, Francji i na Węgrzech ceremoniał, jego przedstawiciele brali udział w pracach instytutów liturgicznych i konferencji episkopatów swoich krajów, uczestniczyli w dyskusjach na temat przygotowania i formacji ministran-

tów. W czasie zjazdów i sympozjów organizowanych przez CIM poruszano wiele tematów. Omawiano między innymi: naturę i znaczenie funkcji liturgicznych pełnionych przez ludzi świeckich, liturgiczną służbę lektora oraz rolę kobiet w liturgii. Dyskutowano także nad innymi problemami: jak ukształtować liturgię w sposób bardziej uroczysty, tak aby wyrażała ona sytuacje życiowe, by trafiała lepiej do ludzi, by ożywiała i była lepiej zrozumiała, wiele zastanawiano się też nad służbą ministrancką dziewcząt. CIM opracowywał praktyczne materiały przeznaczone dla formacji służby liturgicznej, wskazywał korzyści wyjazdów grup ministranckich na dni skupienia, celem lepszego rozumienia i pogłębienia uczestnictwa we Mszy św. CIM znane jest przede wszystkim jako organizator międzynarodowych pielgrzymek do Rzymu.

2. Międzynarodowe pielgrzymki ministrantów

Pierwsza międzynarodowa pielgrzymka do Rzymu odbyła się w roku **1962**. Wiadomo o niej jedynie, iż uczestnicy zostali przyjęci przez papieża Jana XXIII na specjalnej audyencji, i że było to niezapomniane przeżycie dla wszystkich.

Następna pielgrzymka ministrantów odbyła się w roku **1967**. Wzięło w niej udział 4 tys. ministrantów z Europy Zachodniej, głównie z Niemiec. Zadowoleni z tego organizatorzy postanowili, iż pielgrzymki odbywać się będą regularnie.

Już w roku **1970** miała miejsce kolejna pielgrzymka. Na pielgrzymkę przybyło ponad 3 tys. uczestników. Wtedy też ustalono, iż pielgrzymki odbywać się będą co 5 lat.

Nie udało się zorganizować pielgrzymki w roku 1975, dlatego następna odbyła się dopiero w roku **1980**. Tym razem ministranci dopisali jeszcze bardziej i zebrało się ich w Rzymie już 8 tys. Głównym wydarzeniem pielgrzymki była Msza św. sprawowana przez papieża wraz z przewodniczącym CIM abp Henri Jenny i opiekunami służby liturgicznej. Nawiązując do radości paschalnej, Ojciec Święty podkreślił w homilii, że ministranci nie tylko wierzą w żywego Chrystusa, ale mu służą, pełniąc służbę liturgiczną. Funkcje liturgiczne muszą być przygotowane, a przede wszystkim dobrze rozumiane. Dlatego papież zaapelował o dobrą formację służby liturgicznej.

Od 9 do 13 kwietnia **1985** roku trwała kolejna pielgrzymka ministrantów. Brało w niej udział 20 tys. uczestników. Najliczniejszą grupę stanowili młodzi Niemcy, byli także ministranci z Włoch, Austrii, Francji, Szwajcarii i Belgii. Młodym pielgrzymom przewodził bp Magnani, ówczesny przewodniczący CIM. W mniejszych grupach narodowych ministranci zwiedzali Rzym, spotykali się razem, uczestniczyli we Mszach św. w różnych bazylikach Rzymu. Jednak centralnym wydarzeniem pielgrzymki była audyencja na placu św. Piotra. W przemówieniu skierowanym do uczestników pielgrzymki papież nawiązał do Białego Tygodnia, w którym odbywała się pielgrzymka. Biały Tydzień przypomina białe szaty, które noszą lektorzy, a czasem ministranci. W historii białe szaty nosili nowo ochrzczeni. Właśnie z sakramentu chrztu wynika prawo i obowiązek uczestnictwa w liturgii i pełnienia w niej różnorodnych posług. Ministranci winni spełniać swą służbę z głęboką czcią, gdyż w czasie sprawowanej Eucharystii Chrystus jest obecny w niej na różne sposoby. Oprócz czci papież wezwał ministrantów do znajomości słowa Bożego oraz liturgii Kościoła.

W ostatnich dniach sierpnia **1990** roku odbyła się szósta międzynarodowa pielgrzymka ministrantów do Rzymu. Na jej czele stał ówczesny przewodniczący CIM, bp Pierre Raffin. Tym razem uczestniczyło w niej 20 tys. ministrantów, najwięcej z Niemiec, a także z Węgier, Czechosłowacji, Szwajcarii, Austrii, Belgii i Francji. Do tradycji należały spotkania, zwiedzanie Rzymu, ale też modlitwa i uczestnictwo we Mszy św. w bazylikach Rzymu. Sens tej pielgrzymki ministrant z Francji ujął tak: Poczucie, że jest się razem z wieloma, którzy tak samo wierzą, umacnia w wierze. Głównym jednak przeżyciem było spotkanie z Ojcem św. na placu św. Piotra. W przemówieniu papież mówił, iż wspólne pielgrzymowanie ukazuje tajemnicę Kościoła. Kościół zbudowany na fundamencie Apostołów żyje nadal, przede wszystkim tam, gdzie sprawowana jest Eucharystia. Papież nauczał, iż szczytem służby ministranckiej jest służba przy ołtarzu. Ma ona stać się dla ministranta siłą w budowaniu jedności i pokoju między ludźmi. Takiej jedności i pokoju domaga się służba przy ołtarzu. Papież zachęcał ministrantów, którzy znają i kochają Jezusa, aby mówili o Nim swym rówieśnikom, najpierw jednak sami muszą żyć Chrystusem.

Pielgrzymka w roku **1995** odbyła się pod hasłem: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój. Poprowadził ją jak zwykle przewodniczący CIM, tym razem bp Pierre Raffin. Ministranci modlili się w czasie tej pielgrzymki o pokój. Codziennie odbywały się nabożeństwa. Wielu z nich zapamiętało szczególnie modlitwę w panteonie. Pielgrzymka zgromadziła 15 tys. ministrantów z wielu krajów Europy. W przemówieniu papież przywitał nie tylko chłopców, ale też i dziewczęta. Jesteście nadzieją i przyszłością Kościoła na drodze, która prowadzi nas do Chrystusa. Życie młodych może być niezwykle, jeśli pozwolą, że Bóg nada sens ich życiu. Ten sens życia zakorzeniony jest w Eucharystii. Zgodnie z hasłem pielgrzymki papież zachęcał uczestników, aby budowali pokój, o którym też wspomina Msza św. Trzeba jednak stale zagłębiać się w bogactwo liturgii. W liturgii Chrystus jest z nami obecny, a ministranci są pierwszymi świadkami wielkości Boga i uczniami Chrystusa.

Tegoroczna pielgrzymka odbyła się od 30 lipca do 1 sierpnia. Wśród ponad 22 tys. ministrantów była po raz pierwszy oficjalnie grupa z Polski, byli to ministranci z Wrocławia. Na czele pielgrzymki stał przewodniczący CIM, bp Martin Gächter. Oprócz spotkań i zwiedzania był czas na modlitwę. Ale jak dla każdego pielgrzyma, tak i dla uczestników pielgrzymki ministranckiej, szczytem było spotkanie z papieżem. Ministranci sprowadzili na plac św. Piotra ogromne kadzidło, które rozpalili na przybycie papieża. Przemówienie rozpoczął papież od nawiązania do hasła pielgrzymki: W drodze do nowego świata. Wasza służba jest prawdziwie świętą służbą – mówił papież. Ministrant posiada strój, który przypomina szatę chrzcielną. W czasie liturgii zajmuje specjalne miejsce, doświadcza więc z bliska obecności Chrystusa. Będąc tak blisko Chrystusa jesteście nie tylko pomocnikami kapłana, ale sługami samego Chrystusa, Najwyższego Kapłana. Tak więc jesteście wezwani, aby stać się przyjaciółmi Chrystusa. Ministrant niesie świecę, powinien sam stawiać się światłem świata, zwłaszcza dla swych rówieśników. Papież wyraził swe pragnienie, by obecni na pielgrzymce ministranci stali się kiedyś kapłanami. Choć także dla powołania małżeńskiego, służba ministrancka może stać się dobrym przygotowaniem, uczy bowiem postawy służby.

Ukazanie CIM i pielgrzymek ministranckich niech będzie zachętą do stałego ożywiania duszpasterstwa służby liturgicznej. Pogłębione rozumienie posoborowej liturgii jest ciągle zadaniem do wykonania. Szczególnie ważne jest wychowanie liturgiczne. Także służba przy ołtarzu domaga się stałej formacji, tych którzy ją pełnią.

* * *

Podłożem tej pedagogiki świętości powinno być chrześcijaństwo wyróżniające się przede wszystkim sztuką modlitwy. Rok jubileuszowy był czasem wytężonej modlitwy indywidualnej i wspólnotowej. Dobrze jednak wiemy, że także modlitwy nie należy uważać za coś dokonanego.

Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11, 1). W modlitwie toczy się ów dialog z Chrystusem, dzięki któremu stajemy się Jego przyjaciółmi: «Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was» (J 15, 4). Ta wzajemność jest samą istotą, jest duszą życia chrześcijańskiego i warunkiem wszelkiego autentycznego życia duszpasterskiego. Sprawia ją w nas Duch Święty, ona zaś otwiera nas – przez Chrystusa i w Chrystusie – na kontemplację oblicza Ojca. Uczyc się tej trynitarniej logiki chrześcijańskiej modlitwy, przeżywać ją w pełni przede wszystkim w liturgii, bo ona jest szczytem i źródłem życia Kościoła, ale także w doświadczeniu osobistym – oto jest sekret naprawdę żywego chrześcijaństwa, które nie musi się obawiać przyszłości, ponieważ nieustannie powraca do źródeł i z nich czerpie nowe siły.

A czyż nie jest to «znakiem czasu», że mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy? Także inne religie, obecne już na szeroką skalę również na terenach od dawna schrystianizowanych, proponują własne sposoby zaspokojenia tej potrzeby i czynią to czasem w sposób bardzo przekonujący. My jednak, skoro została nam dana łaska wiary w Chrystusa, który objawia Ojca i jest Zbawicielem świata, mamy obowiązek ukazywać, na jaką głębię może nas doprowadzić więź z Nim. Wielka tradycja mistyczna Kościoła zarówno Wschodniego, jak i Zachodniego, potrafi nam wiele powiedzieć na ten temat. Ukazuje ona, że modlitwa może się rozwijać niczym prawdziwy dialog miłości i doprowadzić do tego, że człowiek zostanie całkowicie owładnięty przez Boskiego Umiłowanego, że będzie wrażliwy na wszelkie poruszenia Ducha i z dziecięcą ufnością zawierzy się sercu Ojca. Zazna wówczas we własnym życiu obietnicy Chrystusa: «Kto (...) Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21). Jest to droga wspomagana nieustannie przez łaskę, która jednak wymaga zdecydowanego wysiłku duchowego i wiedzy nieraz przez bolesne doświadczenie oczyszczenia («noc ciemna»), ale na różne możliwe sposoby doprowadza do niewyrażalnej radości, przeżywanej przez mistyków jako «unia oblubieńcza». Czyż można tu nie wspomnieć, pośród wielu wspaniałych świadectw, doktryny św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila? Drodzy Bracia i Siostry, nasze chrześcijańskie wspólnoty winny zatem stawiać się prawdziwymi «szkołami» modlitwy, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganiu Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe «urzeczenie» serca. Ma to zatem być modlitwa głęboka, która jednak nie przeszkadza uczestniczyć w sprawach doczesnych, jako że otwierając serce na miłość Bożą, otwiera je także na miłość do braci i daje nam zdolność kształtowania historii wedle zamysłu Bożego.

Novo millennio ineunte 33-34